

Dariusz Rymar

Oddział Archiwum Państwowego w Gorzowie w latach 1950-1993

Nadwarciański Rocznik Historyczno-Archiwalny nr 1, 9-19

1994

Artykuł został opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

ROZPRAWY I PRZYCZYNKI

DARIUSZ RYMAR

*Archiwum Państwowe, Oddział w Gorzowie*ODDZIAŁ ARCHIWUM PAŃSTWOWEGO
W GORZOWIE WLKP.
W LATACH 1950-1993

W pierwszych latach powojennych na terenie tzw. Ziemi Lubuskiej nie tworzone archiwów państwowych. Odnajdowanymi tu licznie archiwiami z terenu całej Europy dorywczo zajmowało się Archiwum Państwowe w Poznaniu (Ziemia Lubuska należała wówczas do woj. poznańskiego). Zgodnie z zaleceniami rządowymi, obowiązującymi w tych latach, napotykanne akta wywożono w głąb Polski, najczęściej do Poznania lub – przez AP w Poznaniu – do Polski Centralnej. W przypadku uzyskania sygnału o odnalezieniu akt, AP w Poznaniu zazwyczaj wysyłało „w teren” swojego przedstawiciela, który organizował ich przewóz. W taki sposób wywieziono do Poznania m.in. Akta miasta Gorzowa wraz z dokumentami pergaminowymi (130 metrów bieżących akt)¹.

Sytuacja zmieniła się nieco w 1950 r. Od 1 sierpnia 1950 r. rozpoczęło działalność Archiwum Państwowe w Poznaniu, Oddział w Gorzowie Wlkp.² Było to pierwsze archiwum na terenie Ziemi Lubuskiej. Archiwum zorganizował i prowadził do końca 1953 r. przybyły z Poznania Kazimierz Bielecki. Nowo utworzone Archiwum objęło swym zasięgiem dość znaczny obszar, bo aż 16 powiatów: gorzowski, strzelecki, słubicki, międzyrzecki, świebodziński, krośnieński, sulechowski, zielonogórski, lubski, żarski, żagański, szprotawski, głogowski, kożuchowski, rzepiński i sulęciński. W miarę potrzeb K. Bielecki działał również na terenie pobliskich powiatów woj. szczecińskiego³.

Oddział AP, który wkrótce zmienił nazwę na: Powiatowe Archiwum Państwowe w Gorzowie⁴, otrzymał siedzibę w budynku mieszkalnym przy ul. 30 Stycznia 2 m. 1 i m. 6. Oba pomieszczenia razem wzięte miały zaledwie 70 m². Bardzo szybko okazało się, że jest to o wiele za mało w stosunku do potrzeb. Jeszcze w grudniu 1950 r. udało się zamienić pomieszczenia przy ul. 30 Stycznia na inne. Nowy lokal był także zaadaptowanym mieszkaniem. Mieścił się przy ul. Mieszka I 64a m. 4, a później również i w mieszkaniu na parterze budynku (m. 2) oraz w dwóch pomieszczeniach piwnicznych przy Mieszka I 9. Ponieważ „wszystkie te pomieszczenia (łącznie 150 m²) były przysłowiową kroplą w morzu, wobec rozmiarów akt znajdujących się w terenie, rozpoczęto starania o przyznanie nowego lokalu”⁵. Po licznych zabiegach K. Bieleckiego udało się pozyskać dodatkowe pokoje w budynku przy ul. Obotryckiej 14 (52 m²)⁶. Ponieważ jednak i to nie rozwiązało problemu rosnącej ciasnoty w magazynach archiwalnych, rozpoczęto starania o uzyskanie na potrzeby Archiwum osobnego budynku. Ze starań tych nic jednak nie wyszło. Władze miejskie zaproponowały na siedzibę Archiwum aż 14 obiektów, ale były to jedynie „garaże, szopy, opuszczone stolarnie i kuźnie”⁷.

Kłopoty lokalowe Archiwum w 1953 r. w istotny sposób zeterminowały jego dalsze losy. Otóż w Naczelnej Dyrekcji Archiwów Państwowych rozważano możliwość utworzenia Wojewódzkiego Archiwum w Zielonej Górze z siedzibą w Gorzowie Wlkp. Wojewódzkie archiwa państwowe działały na obszarze danego województwa. Po utworzeniu w 1950 r. województwa zielonogórskiego jedynym archiwum na jego terenie był Oddział gorzowski. Plany utworzenia WAP z siedzibą w Gorzowie były dość zaawansowane. W marcu 1953 r. przyjechał do Gorzowa przedstawiciel NDAP, upoważniony do negocjowania pozyskania lokalu dla organizowanego WAP. Brano tu pod uwagę budynek przy ul. Dzieci Wrzesińskich 17.

Niestety, budynku tego (ani żadnego innego) nie udało się pozyskać i starania o utworzenie WAP zakończyły się fiaskiem. W dodatku na przeszkodzie tym planom stanęły względy ambijonalne. Do powołania WAP w Gorzowie nie doszło również

i dlatego, że „sekretarz Komitetu Wojewódzkiego PZPR w Zielonej Górze nie zgodził się na utworzenie WAP z siedzibą w Gorzowie, podając na siedzibę WAP inne powiatowe miasteczko” – pisał rozgoryczony Bielecki⁸. Wydaje się, iż przez brak zrozumienia problemów Archiwum przez ówczesnych gorzowskich decydentów, przegapiono możliwość utworzenia w Gorzowie znaczącej instytucji, jaką byłoby WAP. Ewentualny argument, że w Gorzowie jest gotowy budynek na siedzibę takiej instytucji, byłby poważną przesłanką dla NDAP do lokalizacji w Gorzowie archiwum o zasięgu wojewódzkim. W rezultacie utworzono WAP w Zielonej Górze z siedzibą w Sulechowie (które to miał zapewne Bielecki na myśli pisząc o „innym powiatowym miasteczku”). Ono właśnie dało początek Archiwum Państwowemu w Zielonej Górze z siedzibą w Starym Kisielinie.

Mimo upadku planu utworzenia w Gorzowie WAP, kontynuowano starania o większy lokal na potrzeby Archiwum. Jeszcze w 1953 r. brano pod uwagę gorzowski Arsenal. Zrezygnowano z tego jednak z uwagi na zły stan techniczny obiektu. W 1953 r. pojawiła się także możliwość uzyskania całego budynku przy ul. Obotryckiej 14 (gdzie Archiwum wynajmowało już kilka pomieszczeń), skąd wyprowadziło się właśnie Prezydium Miejskiej Rady Narodowej. Niestety, i tym razem nic z tego nie wyszło. Budynek przyznano Ministerstwu Bezpieczeństwa Publicznego, z przeznaczeniem na siedzibę Komendy Powiatowej MO⁹. Spychanemu ciągle na plan dalszy Archiwum udało się w 1957 r. pozyskać kilka dalszych pomieszczeń w budynku przy ul. Obotryckiej 14. Umożliwiło to opuszczenie lokalu przy ul. Mieszka I i rozwiązało na wiele lat kłopoty lokalowe Archiwum. Niestety, jak się miało później okazać, decyzja lokalizacji Archiwum w budynku MO miała fatalne następstwa dla Oddziału.

W 1952 r. na Ziemi Lubuskiej utworzono kolejne powiatowe archiwum państwowe – w Szprotawie, które przejęło nadzór archiwalny w południowej części woj. zielonogórskiego. Od lipca 1952 r. zasięg działania PAP w Gorzowie został ograniczony do powiatów: gorzowskiego – miejskiego, gorzowskiego, międzyrzeckiego, skwierzyńskiego, sulęcińskiego, strzeleckiego i rzepińskiego¹⁰. W rok później, o czym już wyżej wspomniano,

utworzono WAP w Zielonej Górze z siedzibą w Sulechowie, któremu podporządkowano archiwa powiatowe w Gorzowie i Szprotawie. W 1955 r. doszło do kolejnej zmiany w organizacji sieci archiwów państwowych na terenie Ziemi Lubuskiej. W Międzyrzeczu utworzono bowiem kolejne Powiatowe Archiwum Państwowe i podporządkowano mu nadzór archiwalny nad powiatami: międzyrzeckim, rzepińskim, sulęcińskim (dotychczas nadzorowane przez PAP w Gorzowie) oraz świebodzińskim¹¹. W 1961 r. ponownie zreorganizowano państwową służbę archiwalną na terenie Ziemi Lubuskiej. Spowodowane to zostało rozwiązaniem powiatów: gubińskiego i skwierzyńskiego oraz likwidacją PAP w Międzyrzeczu. Po reorganizacji WAP w Zielonej Górze Oddziałowi Terenowemu w Gorzowie Wlkp. (bo taką nazwę nosiło gorzowskie Archiwum od lipca 1959 r.) wyznaczono następujący zasięg terytorialny: powiaty gorzowski – miejski, gorzowski, strzelecki i sulęciński¹².

W tym kształcie organizacyjnym Archiwum gorzowskie przetrwało do 1975 r.

W pierwszym okresie swego istnienia głównym celem działalności gorzowskiego Archiwum było zabezpieczenie akt, wciąż odnajdywanych na terenie Ziemi Lubuskiej. A natrafiano tu na akta z terenu całej Europy: Austrii, Grecji, Czechosłowacji, Jugosławii, ZSRR i naturalnie z Polski Centralnej¹³. W tym czasie przejęto do Archiwum m.in. akta Reichsministerium für Ernährung und Landwirtschaft Berlin (Ministerstwo Wyżywienia i Rolnictwa w Berlinie) z lat 1916-1944 oraz Reichsnahrungsministerium Wien (Entschludung und Aufbau) z lat 1938-1942. W 1955 r. akta te zostały wywiezione do Archiwum Akt Nowych w Warszawie. W 1951 r. w siedzibie Gminnej Spółdzielni „Samopomoc Chłopska” w Gorzowie odnaleziono niemieckie volkslisty z okolic Białogostoku (z lat 1940-45)¹⁴.

Mimo dużego zaangażowania w ratowanie ocalałych archiwaliów, często, niestety, sygnał o odnalezieniu akt przychodził zbyt późno i nie wszystko udawało się ocalić. Tak na przykład było w przypadku akt Sądu Obwodowego w Sulechowie (Amtsgericht Züllichau). W gmachu byłego sądu „młodzież urządziła sobie świetlicę, a akta z drugiej połowy XVIII w. złożono na stosie na

podwórzu". Udało się uratować tylko część tych akt¹⁵. Gorzej było w przypadku akt Preussische Central Kredit Bank zu Berlin (Pruski Centralny Bank Kredytowy w Berlinie), na które natrafiono w Państwowym Domu Wychowawczym w Mierzęcinie w lecie 1955 r. W listopadzie 1955 r., przy powtórnej wizycie przedstawiciela Archiwum w PDW okazało się, że akta te, wbrew wcześniejszym nakazom Archiwum, zostały wywiezione do składnicy makulatury¹⁶. Akta te przepadły.

Udało się natomiast, choć nie bez trudności, uratować akta miasta Drezdenka z okresu XVIII-XX w. Akta te po wojnie znajdowały się w budynku władz miejskich Drezdenka. W 1952 r. dotarł do nich K. Bielecki. Poinformował wówczas władze Drezdenka, że do czasu zorganizowania miejsca w magazynach archiwalnych, akta pozostaną w budynku Magistratu. Jakież musiało być jego zdziwienie, gdy przyjechawszy ponownie do Drezdenka w 1953 r., aby zorganizować ich przewóz, usłyszał, że akta już wywieziono do składnicy makulatury w Gorzowie. Na szczęście, w czerwcu 1953 r. akta te znajdowały się jeszcze w składnicy, skąd przejęto je do Archiwum¹⁷.

Podobny brak zrozumienia dla odnajdywanych materiałów archiwalnych nie był niczym niezwykłym. Analogiczna sytuacja miała wcześniej miejsce w Gorzowie. W 1945 r. pracujący w Magistracie gorzowskim Stefan Paternowski – archiwista i jeden z pionierów gorzowskich – musiał grozić interwencją u władz wojewódzkich w Poznaniu, aby ocalić od zagłady akta niemieckiego Urzędu Stanu Cywilnego w Gorzowie. Prezydent Gorzowa, Wysocki, nie mógł pojąć, do czego są potrzebne „te stare papierzyska”, które – jego zdaniem – nadawały się do wyrzucenia¹⁸. Ten brak docenienia znaczenia materiałów archiwalnych odnosił się nie tylko do akt niemieckich. Podobnie rzecz się miała w odniesieniu do akt polskich. Jako znamieny przykład, choć odnoszący się do znacznie późniejszych czasów, mogą tu posłużyć okoliczności przejęcia akt Polskiego Związku Zachodniego, Oddziału w Gorzowie. Akta te powstały w okresie działalności PZZ w Gorzowie, tj. w latach czterdziestych. Są one niezwykle ciekawym uzupełnieniem akt administracyjnych i w sposób istotny wzbogacają naszą wiedzę o tym pionierskim okresie w Gorzowie.

Po zakończeniu działalności PZZ, akta pozostały u przewodniczącego Oddziału PZZ, a po jego śmierci w 1983 r. zostały przez rodzinę wywiezione na makulaturę, skąd udało się je przejąć do Archiwum. Brak zrozumienia dla znaczenia dokumentowania działalności stał się też przyczyną zniszczenia wielu cennych akt, w tym także akt administracji, i to nawet z pierwszych lat działalności polskiej administracji na Ziemiach Odzyskanych. Stąd zachowane w Archiwum akta starostw powiatowych są mocno zdekompletowane i nie odzwierciedlają całokształtu życia społeczno-politycznego tego okresu.

Odnajdywane „w terenie” akta wywożono z Gorzowa. Było to koniecznością wobec braku dostatecznej ilości pomieszczeń magazynowych w Archiwum. Często też wywożenie akt z Gorzowa było inicjatywą kierownictwa Archiwum. Na wniosek kierownika wywieziono z Gorzowa np. wspomniane akta miasta Drezdenka, „ze względu na nieodpowiednie warunki klimatyczne” (wilgoć) panujące w pomieszczeniach archiwalnych¹⁹. W tej sytuacji ilość zgromadzonych akt w Archiwum ulegała znacznym zmianom, lecz cały czas (mimo wywożenia akt) systematycznie wzrastała. W 1952 r. było w magazynach 120 mb. akt, w 1953 r. – 194, a w 1957 r. – 279 mb.

Od 1957 r., po uzyskaniu stałej siedziby przy ul. Obotryckiej, sytuacja Archiwum ustabilizowała się na tyle, że do Gorzowa zaczęły wracać wywiezione wcześniej akta. Wróciły wówczas akta miasta Gorzowa wraz z bezcenną kolekcją dokumentów pergaminowych. Wróciły także akta miast: Drezdenka i Skwierzyny, landratury (Starostwa Powiatowe) ze Strzelec Kraj. i Skwierzyny oraz szereg innych zespołów. W końcu lat sześćdziesiątych w Archiwum przechowywano już przeszło 600 mb. akt.

Po kilkunastu latach względnej stabilizacji w działalności Archiwum gorzowskiego, w 1975 r. doszło do kolejnych zmian.

Utworzenie województwa gorzowskiego wpłynęło w istotny sposób na ukształtowanie zasobów Archiwum.

Pierwszą istotną zmianą była kolejna zmiana siedziby Archiwum. Mieszcząca się w tym samym budynku przy ul. Obotryckiej Komenda Powiatowa Milicji Obywatelskiej została przekształcona w Komendę Wojewódzką i zaczęła potrzebować nowych pomieszczeń.

Naturalną kolejną losu sięgnęła po swoje pomieszczenia, wynajmowane dotychczas Archiwum. Umowę wypowiedziano w trybie natychmiastowym. Problem lokalizacji Archiwum ponownie stanął przed władzami gorzowskimi. Niestety, i tym razem nie wykazały one dość zrozumienia dla tej instytucji. Chcąc pozbyć się jakoś kłopotu, a było to wówczas 1124 mb. akt, z którymi trzeba było coś zrobić, zdecydowano się na rozwiązanie prowizoryczne. Bardzo szybko wyszukano miejsce na tymczasową siedzibę Oddziału. Była to część budynku Szkoły Podstawowej w Lubczynie. Akta przewieziono w trudnym do zrozumienia pośpiechu: wyrzucano je przez okna i przewożono ciężarówkami do Lubczyna. Nie pozostało to bez wpływu na ich stan techniczny.

Po tej przeprowadzce – na okres 10 lat – Archiwum, z uwagi na swój zasób nierozzerwalnie związane z Gorzowem, znalazło się poza miastem. W dodatku nadano mu dziwaczną nazwę: Wojewódzkie Archiwum Państwowe w Zielonej Górze, Oddział w Lubczynie (zamiast narzucającego się: WAP w Zielonej Górze, Oddział w Gorzowie Wlkp. z siedzibą w Lubczynie). W efekcie Archiwum przestało być gorzowskim choćby tylko z nazwy. Skutki tego stanu trwają do dziś, gdyż Archiwum jest nadal często kojarzone z Lubczynem.

Drugim istotnym wydarzeniem dla Archiwum, związanym z powstaniem województwa gorzowskiego, było utworzenie Ekspozytury Archiwum w Sulęcinie. Ekspozytura stała się częścią Archiwum gorzowskiego. Jej organizacja związana była z zamiarem przekazania tu z WAP w Zielonej Górze akt różnych instytucji, które w przeszłości działały na terenie nowo utworzonego województwa. Ponieważ nie było miejsca na te akta w magazynach archiwalnych w Lubczynie, wyszukano stosowny lokal w Sulęcinie. Z archiwum w Świebodzinie-Wilkowie (Oddział WAP w Zielonej Górze) przekazano do Sulęcina w latach 1975-77 wiele niezwykle cennych zespołów aktowych. Były to m.in. akta niemieckie: miast – Ośna Lubuskiego, Międzyrzecza, Brójec, Pszczewa i Trzciela; akta sądów w Ośnie Lub. i Międzyrzeczu oraz kilka mniejszych zespołów tj. Urzędu Telegraficzno-Budowlanego w Gorzowie Wlkp. i akta kościoła ewangelickiego w Brójcach. Jednak najcenniejszym zespołem były akta Szpitala dla Nerwowo i Psychicznie

Chorych w Międzyrzeczu-Obrzycach, które są unikalnym w skali europejskiej świadectwem masowych eutanazji dokonywanych przez hitlerowców w końcu II wojny światowej. Wskutek dopływów akt z lat 1975-77 zasób gorzowskiego Oddziału Archiwum znacznie wzrósł i w 1977 r. wynosił 1647 mb. akt.

W latach 1975-77 do Archiwum gorzowskiego trafiło wiele cennych zespołów aktowych. Niestety, przy przekazywaniu akt do Ekspozytury brano pod uwagę nie tylko kryterium przynależności terytorialnej akt, ale również ich atrakcyjność archiwalną i częstotliwość wykorzystywania przez badaczy. Dlatego też zrezygnowano wówczas z przekazania kilku ciekawych zespołów aktowych, których twórcy działali na terenie obecnego województwa gorzowskiego. W zielonogórskich archiwach pozostały m.in. akta miasta Bledzewa oraz akta Zakonu Joannitów ze Słońska.

Trudno się jednak temu dziwić, skoro Archiwum gorzowskie przeżywało w tamtym okresie opisane powyżej kłopoty lokalowe. Magazyny archiwalne znajdowały się przecież w podgorzowskiej wsi, a w dodatku i tak nie mogłyby pomieścić wszystkich akt. Przenosząc w 1975 r. Archiwum do Lubczyna nie tylko obniżono rangę samego Archiwum, ale i zaprzepaszczono szansę na zgromadzenie wszystkich akt (z zasobu WAP w Zielonej Górze), wytworzonych w instytucjach działających na terenie woj. gorzowskiego.

W skład woj. gorzowskiego weszły w części lub w całości m.in. były powiaty: choszczeński, myśliborski, międzychodzki, gorzowski, strzelecki, sulęciński i rzepiński. Ponieważ archiwum gorzowskie w czasie swego istnienia sprawowało nadzór nad obszarem czterech ostatnich powiatów, tylko akta z ich terenu (zarówno niemieckie, jak i polskie) znalazły się w jego zasobie (z wyłączeniem kilku zespołów, które pozostały w Zielonej Górze). Powiaty: choszczeński i myśliborski w przeszłości należały do niemieckiej prowincji Brandenburgia (podobnie jak powiaty: gorzowski, strzelecki, sulęciński, rzepiński). Po wojnie znalazły się w granicach województwa szczecińskiego. Stąd też wszystkie niemieckie akta do 1945 r. oraz polskie z lat 1945-1975 z tego terenu znalazły się w WAP w Szczecinie. Podobnie było z aktami z terenu Międzychodu, który, jako część Wielkopolski, do 1975 r. przekazywał akta do WAP w Poznaniu.

Budynek szkolny w Lubczynie od samego początku był, według założeń, tylko tymczasową siedzibą Archiwum. W końcu lat siedemdziesiątych władze oświatowe zaczęły coraz natarczywiej domagać się zwrotu zajmowanych przez Archiwum pomieszczeń. Po raz kolejny w dziejach Oddziału wznowiono starania o uzyskanie siedziby godnej przechowywanych archiwaliów. Jednak mimo licznych zabiegów dykcji Archiwum Państwowego w Szczecinie, której Oddział gorzowski został podporządkowany od 1979 r., mimo nagłośnienia sprawy Archiwum w prasie, lokalu nie udało się pozyskać²⁰.

Dopiero w 1986 r. znaleziono nowy budynek. Wynajęty budynek mieścił się w Gorzowie przy ul. Husarskiej 10. Uzyskanie tej siedziby miało istotne znaczenie dla Archiwum: po dziesięcioletnim „wypnaniu” Oddział powrócił do Gorzowa. Nie zrezygnowano jednak z poszukiwań lokalu, który Archiwum mogłoby uzyskać na własność. W tym celu w 1988 r. przyjechał do Gorzowa naczelny dyrektor Archiwów Państwowych, prof. Marian Wojciechowski.

Niestety, ani ta wizyta, ani liczna korespondencja z władzami miejskimi i wojewódzkimi nie przyniosły żadnych rezultatów. Po raz kolejny Archiwum okazało się czymś mało istotnym dla decydentów gorzowskich.

O tym, że starania o własną siedzibę były w pełni uzasadnione przekonano się w kilka lat później, gdy stale rosnące opłaty czynszowe stawały się coraz trudniejsze do zniesienia dla finansowanej z budżetu Państwa jednostki. W 1990 r. zmusiły one Archiwum do ponownego poszukiwania lokalu na swoją siedzibę. Kłopoty lokalowe Archiwum ponownie stanęły na porządku dziennym. Tym razem o mało nie zakończyły się one likwidacją Oddziału, co rozważano w dykcji AP w Szczecinie. Trudno przewidzieć, jakby się tym razem sprawa skończyła, gdyby nie włączyły się w jej rozwiązanie gorzowskie środowiska opiniotwórcze. Dzięki inicjatywie Ryszarda Dyraka, Zbigniewa Czarnucha, Jerzego Zysnarskiego, Władysława Chrostowskiego i Zdzisława Linkowskiego, powołano Towarzystwo Przyjaciół Archiwum i Pamiątek Przeszłości. Głównym celem utworzonego Towarzystwa było ratowanie gorzowskiego Archiwum. Pierwszym skutkiem działalności

Towarzystwa było wynalezienie w Gorzowie stosownej siedziby na potrzeby Archiwum. Rozpoczęto starania o jej otrzymanie. Udało się ją uzyskać w 1991 r., kiedy to Rada Miejska w Gorzowie przyznała na własność Archiwum budynek przy ul. Grottgera 24/25. Było to niezwykle istotne wydarzenie dla Archiwum. Wprawdzie przyznany budynek jest w fatalnym stanie technicznym, to jednak był to pierwszy gest zrozumienia potrzeby istnienia gorzowskiego Archiwum w czasie jego przeszło czterdziestoletniej działalności w Gorzowie. W celu odbudowy obiektu Archiwum członkowie Towarzystwa na łamach „Ziemi Gorzowskiej” zainicjowali akcję zbierania funduszy na ten cel pod nazwą „Hajda na Folwark”. Wprawdzie jej efekty okazały się znacznie mniejsze niż oczekiwania autorów pomysłu, to jednak dzięki kilku artykułom zamieszczonym w „Ziemi Gorzowskiej” sprawa archiwum została nagłośniona²¹.

Do czasu odrestaurowania przyznanego obiektu Archiwum sprowadziło się z ul. Husarskiej do sąsiedniego budynku – również przy ul. Grottgera 24/25. Oba te budynki tworzą jeden zabytkowy kompleks²². W 1993 r., również decyzją Rady Miejskiej, własnością Archiwum stał się i drugi budynek, który aktualnie stanowi siedzibę Archiwum.

Niemal w 43 lata od chwili utworzenia Archiwum gorzowskie ma wreszcie swoją własną, stałą siedzibę. Peregrynacje Archiwum odbyły się jednak w sposób znaczący na ilości i jakości zgromadzonego zasobu. Cyklicznie powtarzające się przeprowadzki obniżały rangę Oddziału i zmuszały do rozpoczynania w nowej siedzibie wszystkiego od początku. Marnowało to zapal ludzi tu pracujących, odbierając wiarę w sens działań podejmowanych dla podtrzymania normalnego funkcjonowania Archiwum.

Na skutek stosunkowo późnej organizacji Archiwum w Gorzowie (1950 r.) i wiążącej się z tym akcji zabezpieczania akt, wiele ocalałych z wojny archiwaliów z terenu Ziemi Lubuskiej uległo już rozproszeniu bądź zniszczeniu. Część akt znalazła się w rękach prywatnych. Duża część ocalałych akt uległa zniszczeniu już po wojnie. Trudno dziś ustalić, jak wielkie były to zniszczenia. Będzie to możliwe dopiero po dokładnym zestawieniu akt z tego terenu przechowywanych w różnych archiwach, w tym także niemieckich.

Już teraz można jednak z dużym prawdopodobieństwem przyjąć, iż zniszczeniu podczas działań wojennych i po wojnie uległo przynajmniej 50-60% akt niemieckich, powstałych do 1945 r.

Dalsze luki w zasobie wynikają z ciągłych kłopotów lokalnych Archiwum gorzowskiego oraz zmian w podziale terytorialnym kraju. W ich wyniku niemożliwym stało się utworzenie w Gorzowie silnego ośrodka archiwalnego, który zgromadziłby akta z terenu dawnej Wschodniej Brandenburgii (czy choćby tylko Nowej Marchii).

W tej sytuacji zasób Oddziału AP w Gorzowie w pewnym tylko stopniu może być brany pod uwagę, jako jedyne źródło do poznania przeszłości Ziemi Gorzowskiej (rozumianej tu jako teren województwa gorzowskiego) do 1945 r., a także i po tej dacie.

PRZYPISY

1. Z. Nowakowska, *Ojciec chrzestny ulic. O Stefanie Paternowskim [w:] ... których pamiętamy... Szkice o ludziach Gorzowa*, Gorzów 1989 s. 79 n; Księga Nabytków Oddziału AP w Gorzowie.
2. Archiwum powstało na mocy zarządzenia Ministra Oświaty z dn. 21 lipca 1950 r. (Dz. Urz. Min. Oświaty, nr 19 poz. 253).
3. K. Bielecki, *Z dziejów Archiwum Państwowego na Ziemi Lubuskiej*, maszynopis, Poznań 1979.
4. Dekret z dnia 29 marca 1951 r. o archiwach państwowych (Dz. U. nr 19 poz. 149).
5. K. Bielecki, *Powstanie i działalność powiatowych archiwów państwowych podległych Archiwum Państwowemu w Poznaniu w latach 1950-60 z uzupełnieniem danych o zasobie za lata 1961-65*. [w:] „Archeion”, t. XLIX 1968, s. 69.
6. Akta Oddziału AP w Gorzowie (dalej OAPG), sygn. 7.
7. Tamże.
8. Tamże.
9. Tamże.
10. Okólnik nr 26 Naczelnego Dyrektora Archiwów Państwowych z dn. 26 lipca 1952 w sprawie tymczasowego ustalenia właściwości terytorialnej archiwów państwowych (akta OAPG, sygn. 4).
11. Pismo Naczelnego Dyrektora AP S-011-6 z dn. 5 września 1955 (akta OAPG, sygn. 22).
12. Akta OAPG, sygn. 3.
13. K. Bielecki, *Z dziejów...* op.cit., s. 1.
14. Akta OAPG, Sprawozdanie za czerwiec 1951 r.
15. Tamże, s. 4.
16. Akta OAPG, sygn. 29.
17. Tamże, sygn. 4; Księga Nabytków Oddziału AP w Gorzowie.
18. Relacja S. Paternowskiego udostępniona przez Z. Nowakowską, s. 7 i 10.
19. Akta OAPG: protokół kontroli PAP w Gorzowie z 9 lipca 1953, sygn. 4.
20. *Dokumentacja do wspólnego zyciorysu – rozmowa z prof. drem hab. T. Walichnowskim (naczelnym dyrektorem Archiwów Państwowych)* [w:] „Nadodrze” 1979, nr 22; J. Zysnarski, *725 lat Gorzowa* [w:] „Ziemia Gorzowska” 1982, nr 23; A. Włodarczak, *Banicia gorzowskiego archiwum* [w:] „Ziemia Gorzowska” 1984 nr 2.
21. W 1991 r. ukazały się artykuły i wzmianki o Archiwum i akcji „Hajda na Folwark”: J. Zysnarski, *Hajda na Folwark*, nr 16; J. Zysnarski, *Jak skwierznianie zaprzysięgali*, nr 18.
22. Budynek ten zostały wzniesione na początku XX w. z przeznaczeniem na lecznicę dla zwierząt. Po wojnie mieściło się tu wiele instytucji. Najdłużej budynek zajmował Zakład Karny (1955-75).